

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr., za granicą 8 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milim. przed tekstem 25 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25%, zagraniczo o 50% drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen, bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele, oraz fantazyjne o 25%, drożej. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.



Ś. P.
ZYGMUNT REWKOWSKI
Organizator i długoletni Dyrektor, ostatnio Członek Prezydium i Rady Nadzorczej Centrali Spółdzielni Rolniczo-Handlowych w Wilnie
po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dn. 21 listopada 1927 r. w klinice U. S. B. na Antokolu. Przeniesienie zwłok z kliniki do Kościoła św. Jakóba nastąpi dn. 22 listopada o godz. 4.30 po południu. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dn. 23 listopada o godz. 10.30 rano, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na Cmentarz po-Bernardyński.
W Zmarłym tracimy serdecznego przyjaciela, kolegę i współpracownika naszej Instytucji Rada, Prezydium i pracownicy Centrali Spółdzielni Rolniczo-Handlowych w Wilnie.



Ś. P.
ZYGMUNT REWKOWSKI
Dyrektor Wileńskiego Oddziału Centralnej Kasy Spółek Rolniczych
zmarł dn. 21 listopada 1927 r.
W zmarłym tracimy wielce cenionego Dyrektora i współpracownika na niemieckiej spółdzielczości.
Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele Sw. Jakóba we środę 23-go b. m. o godz. 10.30 zrana, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz po-Bernardyński.
Centralna Kasa Spółek Rolniczych
Oddział w Wilnie.

ZYGMUNT REWKOWSKI

Ś. P.
Członek Zarządu Sp. Akc. „Papier”
po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Św. Sakramentami zmarł dnia 21 listopada 1927 r. w wieku lat 56.
Przeniesienie zwłok z Kliniki Uniwersyteckiej na Antokolu do kościoła św. Jakóba odbyło się we wtorek dnia 22.XI r. b. o godz. 4.30 po poł.
Nabożeństwo żałobne i eksportacja z tegoż kościoła na cmentarz po-Bernardyński nastąpi we środę dnia 23.XI r. b. o godz. 10.30.
O tych smutnych obrzędach zawiadamia
Zarząd i Rada Nadzorcza Sp. Akc. „Papier”.

Ś. P.
ZYGMUNT REWKOWSKI
Członek Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijańskich w Wilnie
po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Św. Sakramentami zmarł dnia 21 listopada 1927 r. w wieku lat 56.
Nabożeństwo żałobne i eksportacja z kościoła św. Jakóba na cmentarz po-Bernardyński nastąpi we środę dn. 23.XI r. b. o godz. 10 min. 30.
O tych smutnych obrzędach zawiadamia
Zarząd Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców w Wilnie.

Zjazd delegatów C. T. R.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W dniu wczorajszym w odbywającym się przy udziale 50 okręgowych delegatów z całej Polski zjeździe Centralnego Towarzystwa Rolniczego, wobec cofnięcia nagłe subsydjów przez rząd, postanowiono wydać odezwę, w której między innymi czytamy: „Pomni na piękną historję C. T. R., w dziedzinie odrodzenia gospodarczego kraju pełnić będziemy w najcięższych nawet warunkach pracę swoją zapoczątkowaną w dobre ucisku zaborców, i mamy nadzieję, że w tej pracy idąc śladami ojców i praojców poda nam rękę cele społeczeństwa polskie”. — Odezwę ta ukaże się prawdopodobnie w dniu dzisiejszym.

Posiedzenie Rady Ministrów.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Na Posiedzeniu Rady Ministrów, które się odbyło w dniu wczorajszym, na wniosek min. Dobruckiego postanowiono: kuratora okręgu lwowskiego dr. Rymara przenieść w stan spoczynku, kuratora wileńskiego dr. Ryńlewicza przenieść do Łodzi, kuratora łódzkiego Gąsiorowskiego — do Brześcia, kuratora lubelskiego Pytlakowskiego — do Lwowa, a wizytatora lubelskiego Pierakowskiego mianować kuratorem lubelskim.

Prowokatorska robota.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Ze Lwowa donoszą, że w dniu wczorajszym sędzia śledczy, prowadzący sprawę Eustachiewicza, badał w charakterze świadka pułkownika w rezerwie Opalskiego, który był członkiem związku Hallerczyków, lecz został wydalony ze związku i przeszedł do Sanacji. Opalski zwrócił się swego czasu do kilku członków związku Hallerczyków z prośbą, by mu dostarczyli ulotkę w sprawie zagnięcia gen. Zagórskiego, celem sporządzenia z niej tłumaczenia na język francuski, by kolportować ją zagranicą.

Kto będzie wojewodą warszawskim?

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Obsadzenie stanowiska wojewody warszawskiego po p. Sołtanie przez inspektora administracji Twardę nie jest jeszcze przesądzone.

Umowa polsko-amerykańska.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Między Polską a Stanami Zjednoczonymi w najbliższych dniach zostanie podpisana umowa w sprawie wydawania przestępców kryminalnych.

Zwrot statków amerykańskich.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Polacy amerykańscy nabyli swego czasu 6 starych statków, których jednak ze względu na niezalatwienie formalności celnych rząd amerykański nie chciał oddać w ręce nabywców. Obecnie po kilkunastu miesiącach zwlekań statki zostaną oddane nabywcom.

Ustąpienie gen. Charpy.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Jak się dowiadujemy szef wojskowej misji francuskiej w Polsce gen. Charpy ma w najbliższym czasie ustąpić z zajmowanego stanowiska. Charakterystycznym jest fakt, że gen. Charpy nie brał udziału w bankiecie urządzonym w Belwederze na cześć marszałka Franchet d'Esperey.

Rokowania handlowe polsko-niemieckie.

BERLIN, 22.XI (Pat). Wymiana zdań między dyrektorem Jackowskim a ministrem Stresemannem w sprawie gospodarczych stosunków polsko-niemieckich kontynuowana była przez cały przeciąg dnia dzisiejszego. O godzinie 7 wiecz. parafowano zostało porozumienie w sprawie wywozu drzewa. Układ ten przewiduje możliwość wywozu z Polski do Niemiec w przeciągu jednego roku ustalonego kontyngentu drzewa tartego z tem, że import tego drzewa do Niemiec, jak i eksport drzewa okrągłego z Polski odbywać się będzie z zastosowaniem

obecnie obowiązujących stawek celnych. Jednocześnie rząd polski zapewnił kontyngenty przyzwołe na pewne towary niemieckie, figurujące na listach zakazów przywozu. Podpisanie umów nastąpi formalnie w najbliższych dniach w Warszawie przez ministra spraw zagranicznych Zaleskiego i postę Rauschera.

Umowa wejdzie w życie z dniem 1 grudnia r. b. Rozmowy między dyrektorem Jackowskim, a ministrem Stresemannem będą kontynuowane przez dzień jutrzejszy.

ROCZNICA OSWOBODZENIA LWOWA.

LWOW, 22.XI (Pat.) Wczoraj, jako w przeddzień 9-jej rocznicy oswobodzenia Lwowa całe miasto było wspaniale udekorowane. Na gmachach państwowych i prywatnych powiewały chorągwie o barwach państwowych, a w oknach widniały odpowiednio nalepki. Dziś o godz. 8 min. 45 odbyło się podniesienie sztandaru państwowego na wieży Ratusza i odegranie hajnału. O godz. 9-jej w kościele archikatedralnym rozpoczęła się uroczysta msza, w obecności przedstawicieli władz państwowych, cywilnych i wojskowych, delegacji organizacji i szkół, związku obrońców Lwowa, związku oficerów rezerwy, powstańców górnośląskich, związku strzeleckiego, delegacji cechów ze sztandarami, korporacji aka-

demickich, oraz tłumów publiczności Wieczorem o godz. 19 odbędzie się uroczyste przedstawienie w Teatrze Wielkim, zaś o g. 22 rańt w Ratuszu.

demickich, oraz tłumów publiczności Wieczorem o godz. 19 odbędzie się uroczyste przedstawienie w Teatrze Wielkim, zaś o g. 22 rańt w Ratuszu.

Władze Rosji Sowieckiej o socjalistach.

Przedstawiciele delegacji cudzoziemskich, którzy przybyli do Rosji na edypte niedawno uroczystości dziesięciolecia sowieków, byli przyjęci na posłuchanie przez faktycznego samowładcę państwa sowieków—Stalina.

Goście cudzoziemscy zadali Stalinowi szereg pytań, między innymi było zadane pytanie o stosunku sowieków do partii socjalistycznych. Na pytanie to Stalin odpowiedział, że w Rosji carskiej socjaliści byli partją rewolucyjną, gdyż walczyli z autokracyzmem i partjami reakcyjnymi. Obecnie, kiedy w Rosji rządzą komuniści, socjaliści są kontrrewolucjonistami, gdyż są przeciwnikami komunizmu. Jednocześnie, w krajach burżuazyjnych — mówił Stalin — należy wykorzystać socjalistów dla zwycięstwa rewolucji, dla walki z siłami reakcyjnymi, aż do tego czasu, dopóki nie zwycięży komunizm.

Musimy się zgodzić, że to określenie roli socjalistów jest bardzo trafne.

Echa zajęcia w domu modlitwy metodystów w Wilnie.

Przed dwoma miesiącami donosiliśmy o zajęciu, które się zdarzyło w domu modlitwy sekty metodystów w Wilnie, gdzie obrażona w swych uczuciach religijnych publiczność, którą ciekawość zaprowadziła do ogniska sekciarzy, czynnie zareagowała na bluźnierstwa sekciarskie.

Zajęcie to odbiło się echem aż w Ameryce.

W Toledo, w stanie Ohio, w Ameryce wychodzi pismo, duchem odpowiadające naszym piśmom sanacyjnym, pod nazwą „Ameryka-Echo”.

Na szpaltach tego organu amerykańskich sanatorów ukazał się obszerny artykuł, w którym minister metodystów, tytułujący się „księdzem”, Stefan Bortkiewicz, wylawa swe żele z powodu odruchu swych przygodnych słuchaczy.

Warto zwrócić uwagę, że przywódca antykatolickiej sekty pokłada duże nadzieje w osobie

obecnego premiera. Pisze miano wicie:

„Władze policyjne pełnią teraz swój obowiązek i strzegą kaplicę od ponownego pogromu. Ale i z polji nioby sobie „ojowie” nie robili, gdyby się nie obawiali groźnego spojżenia Marszałka Piłsudskiego. Jest to jedyny człowiek w Polsce, który mógłby zmienić oblicze Polski w bardzo krótkim czasie. Ale jeszcze Jego cierpliwość nie wyczerpała się”.

P. Bortkiewicz jak widać, wierzy że, „jak” „cierpliwość się wyczerpie”, to P. Piłsudski zmieni oblicze Polski z katolickiego na sekciarskie.

Dalej p. Bortkiewicz kołacza do sekciarzy amerykańskich o pomoc finansową na pismo codzienne, które chciałby wydawać w Wilnie dla propagandy sekciarsstwa.

Strzeżmy się fałszywych próbków.

Z życia katolickiego.

Przed 50-letnim jubileuszem kapłaństwa Ojca św.

W dniu 21 grudnia 1929 roku Ojciec św. obchodzić będzie 50-lecie kapłaństwa. Cały świat katolicki przygotowuje się do uczczenia tej chwili. Centralna Liga Katolicka Włoch wydała z tego powodu manifest, w którym, nawołując katolików włoskich do organizowania odnośnych komitetów diecezjalnych, wskazuje, że członkowie ich winni uczcić Najwyższego Pasterza nie tylko modlitwą i okazaniem hołdu, lecz przede wszystkim współpracą nad rozwojem tych dzieł, które Ojcu św. najbardziej leżą na sercu. Do tych dzieł należy w pierwszej linii troska o seminarja duchowne i domy parafjalne, których dużo jeszcze należy wznieść. Manifest zaznacza, że Ojciec św. przyrzekł ofiarować swą jubileuszową Mszę św. za tych wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób przyczyniają się do poparcia drogi Mu dzieł.

(Kap.)

Poświęcenie diecezji pińskiej N. Sercu Jezusowemu nastąpi w styczniu.

J. E. Ka. Biskup Łoziński wydał z okazji 10-letniej rocznicy swej nominacji biskupiej list pasterski, w którym m. in. zapowiada uroczyste poświęcenie diecezji pińskiej Najśw. Sercu Jezusowemu. Uroczystość poświęcenia parafji odbędzie się we wszystkich kościołach w niedzielę N. Rodziny, dnia 8 stycznia 1928 r. Z aktem poświęcenia ma być wszędzie połączona t. zw. intronizacja obrazu Serca Jezusowego. (Kap.)

Nowe katolickie seminarjum rosyjskie w Rzymie.

Wśród nowych instytucji kościelnych w Rzymie należy wymienić nowe katolickie seminarjum rosyjskie, na którego urządzenie Ojciec św. wyłożył milion dolarów. Zostało ono wzniesione na dziedzińcu Konwentu św. Antoniego w pobliżu S. Maria Maggiore, obok ukończonego już Seminarjum Lombardzkiego.

Drobne wiadomości.

Katastrofa kolejowa.

KRAKÓW, 22.XI. (Pat). Wczoraj na bocznym torze między Szepienicami a Mysłowicami wydarzyła się katastrofa kolejowa, a mianowicie najechała na siebie dwa pociągi towarowe z węglem. Skutkiem zderzenia się kilka wagonów obu pociągów uległo rozbiciu. Ruch na linii przez kilka godzin był opóźniony.

Falszowanie banknotów czeskich.

BERLIN, 22.XI. (Pat). We Wrocławiu i Dreźnie policja wykryła nową aferę falszowania banknotów czeskich. Aresztowano jedną osobę.

Notowania giełdy Wileńskiej.

z dnia 22 listopada 1927 r.

Żądano. Płacono. Tranż.

| | | | |
|-------------|---|----------|----------|
| Dolary St. | — | 8,87 | 8,86 1/2 |
| Złoty | — | 4,74 1/2 | — |
| Ruble złote | — | — | — |
| Listy zast. | — | — | — |
| Wil. B-ku | — | — | — |
| Ziemsk. | — | — | — |
| za 100 zł. | — | 59,80 | 59,30 |

Pogrobowcy „krajowości.”

Ktoś powiedział, że „gdzie się zbiera dwóch Polaków, tam są dwa stronnictwa”. Obecnie, w dobie przedwyborczej, należałoby to bodaj w ten sposób skorygować, że „gdzie jest jeden Polak, tam są trzy stronnictwa”.

Ile to faktycznie mamy prawdziwych „krajowców”? Po śmierci ś. p. mec. Wróblewskiego, znamy jednego tylko, p. Ludwika Abramowicza, redaktora i wydawcę „Przeglądu Wileńskiego”. Przypnie mu trzeba, iż jest on jedynym dziś konsekwentnym zwolennikiem ideału krajowej. Nie przeszkadza to jednak, że sam kierunek „krajowy” rozpadł się dziś na kilka części, zwalczających się na wzajem.

Nie mówiąc już o objawach „krajowej” choroby, na którą w sposób sobie swoisty od czasu do czasu zapada monarchistyczne „Słowo” — „sztafeta krajowy” wysławił ostatnio znowu nasz „Kurjer Wileński”. Zakrawa to na humorystykę, jeżeli się zważy, że w redakcji „Kurjera” niema ani jednego bodaj stałego współpracownika pochodzenia miejscowego. Stwierdza to ostatnio nawet tak blisko pod względem ideowym z „Kurjerem” splekniwiony „Robotnik”:

„W Wileńszczyźnie i w Nowogródzku m. w. zaskakująco chce być raptownie „krajowe”. Związka ci, którzy dopiero od paru lat na terenach b. Wileńskiego Księstwa Litewskiego przebywać są, są w grzech wyjątkowo zaciętymi „krajowcami”.

Jakoż, o ile się nie mylimy, sam autor artykułu w „Kurjerze Wil.” pod tytułem „Pod sztandar Krajowy” bardzo niedawno przemiósł się z Małopolski do Wilna, by pouczyć wybranych przez nas posłów, jak powinni byli bronić interesów naszego kraju:

„Wybrani przez nas przed pięć laty posłowie przeszli do partii scentralizowanych, obejmujących swą działalnością całą Rzeczpospolitą. Oddalił się od nas. Stali się obcy nam i naszym interesom. Nie mieliśmy nikogo kto by nas reprezentował...”

P.P. redaktorowie „Kurjera” zapomnieli w ferworze przedwyborczym widocznie, że zasadą i cechą charakterystyczną tak przez nich gorąco bronionych, ultrapostępowych wyborów proporcjonalnych jest, iż wybrani posłowie nie są właściwie reprezentantami danego okręgu lub grupy wyborczej, ale z chwilą dokonania wyboru stają się przedstawicielami narodu jako całości.

Nie jesteśmy zwolennikami proporcjonalnych wyborów, sądzimy jednak, iż każdy zdrowy i logicznie myślący człowiek interes ogółu i całości stawić musi ponad interesem tej lub innej prowincji, chociażby najbliższą była jego sercu, dla tej prostej przyczyny, iż dobrobyt, pomyślność i zdrowie poszczególnych części zależne są najściślej od dobrobytu i całości. Gdy człowiek jest chory, chorzeją też jego członki. Nie było wypadku, by nogi tańczyły gdzieś na dancingu, gdy ich właściciel leży sparaliżowany.

Rozumieją to niewątpliwie także panowie z „Kurjerki”, to też „krajowców” ich ma charakter bardzo zresztą krótkowzrocznej demagogii przedwyborczej.

Nie dziwi nas też bynajmniej, że do koleżeństwa z „krajowcami” kurjerkowymi nie chce się bynajmniej przyznać wielki chorągwi i mohikanin naszej „krajowości” p. Abramowicz, który widocznie również pod wpływem zbliżających się wyborów, zbudowany ze zwykłej drzemki, na łamach „Przeglądu” buńczucznie potrząsa swym „krajowym” sztandarkiem.

„Już dziś dochodzą nas, raz po raz, głosy ze strony naszych sympatyków, nawołujące do założenia stronnictwa krajowego. Nie czujemy się jeszcze na siłach do podjęcia się tak odpowiedzialnego zadania. Sądymy, że jeszcze moment odpowiedni do tego nie nadzedł. Ale pewne koki w tym kierunku zamierzamy przedsięwziąć”.

Życzymy powodzenia. W wileńskich składach mebli niezawodnie znajdzie się niejedna kanapa,

na której wygodnie pomieszczać się członkowie projektowanego „stronnictwa”.

Wobec jednak zasadniczych różnic, jakie dzieli „krajowców” autoramentu „demokratycznego”, kurjerkowego, od kierunku, reprezentowanego przez p. L. Abramowicza, który niejednokrotnie, ostro występował przeciwko „Kurjerowi”, godzi się zapytać, na czym właściwie „Przegląd” opiera swą ideę „krajową”?

Odpowiedź na to znajdziemy w przedostatnim nr-ze „Przeglądu” z dnia 6 listopada, w artykule „Pod znakiem Pogoni”.

„Patrząc na ten odwieczny symbol wolności, czołochi i niepodległości naszego kraju zapomniało się mimowolnie, że ogromną większość ludu białoruskiego przywiązują inne hasła i inne ideały. Wprawdzie w Mińsku język i oświata białoruska cieszą się o wiele większą swobodą i rozpowszechnieniem, niż u nas (?), lecz nikt tam tym masom pracującym, o których tyle się deklamuje i pisze, nie mówi o tradycjach historycznych, o dziejach W. Ks. Litewskiego, o dawnych zyczeniach, które walczą i umierali pod sztandarem Pogoni, o da-nych wielmożach i senatorach, którzy układali mądre statuty i troszczyli się o potęgę i rozkwit swej ojczyzny...”

Bo właśnie pod znakiem Pogoni może tylko nastąpić to upragnione porozmienie i jedno zienie rozbieżny h. dz. 4, a nie raz wprost sobie wróg i sił krajowych h. polski h. litewski h. i białoruski h. Dopóki żyje w ser a h. i mieszkańców tego kraju część da P. goni, dopóty istnieje nadzieja, że ten symbol wspólnej przeszłości i polę są w jedną całość, cho iż na inny h. już podsta-wa h. poświęcone dziedzictwo wielkich książąt litewskich h.”

Różne są racje, na których opierają się i opierają państwa. Imperjalizm, dąży do stworzenia z konglomeratu narodowościowego mocarstwowej całości państwowej. Przykładem tego była Austria. Dziś leży ona w gruzach. Przykład zaiste nie zachęcający.

Nacjonalizm. Ten pragnie granice państwowe w miarę możliwości uzgodnić z etnograficznymi granicami danego narodu, uważając wspólność krwi, języka, kultury, za najściślej, bo naturalną spójność. Dlatego my, narodowcy, pragniemy mieć Polskę narodową, dlatego nie sięgamy po obce, z ziem zaś wschodnich wzięliśmy to, co kulturalnie, językowo i politycznie do polskiej macierzy się skłaniało.

Inaczej p. Abramowicz. Nie jest on imperjalista, gdyż zamiast łączyć w potężną całość, woli rozczłonkować i dzielić, przy-czem wymaginowana przez niego „niezależna” „Litwa historyczna” zarówno pod względem politycznym, militarnym jak i ekonomicznym byłaby tak słabą, iż z konieczności musiałaby stać się łupem naszego zaborczego sąsiada wschodniego.

Nie jest on oczywicie nacjonalista, gdyż pragnie w jedną całość państwową spoić najróżnorodniejsze elementy: polaków, litwinów, białorusinów i rusinów.

Pytamy: na jakiej realnej podstawie? P. Abramowicz odpowiada nam: w znaku Pogoni; w imię tradycji historycznej.

Nie jesteśmy wrogami historii ani też tradycji, to jednak, o czym pisze p. A. nie jest właściwie ani historia, ani tradycja, to raczej — archeologia.

Niezależne w księstwo litewskie powstało ongiś na gruzach najzdów tatarskich, już w samem zaraniu swem traci na rzecz zaborczego zakonu krzyżackiego etnograficzne ziemie litewskie, którym zawiązczało swą nazwę. Z trudem, w ustawicznych walkach zewnętrznych i wewnętrznych utrzymuje się ten przypadkowy zlepek w ciągu niespełna dwóch wieków, XIII i XIV go, poczem krajowy się z Polską i oddat właśnie cała tradycja historyczna idzie w kierunku najściślej zespole-nia się z narodem polskim i polską kulturą.

Zignorować to wszystko, sięgnąć o siedem wieków wstecz, do czasów Mendoga czy Giedymina, by na takiej podstawie oprzeć

państwo nowoczesne — to potrafi tylko pogrobowiec romantyzmu.

Polemika rzeczowa jest tu niemożliwa. Zwolennikowi „Pogoni” i „tradycji historycznej” możemy jedynie poradzić, aby zafundował sobie atlas historyczny i rozpoczął systematyczną przebudowę

współczesnej Europy według mapy wieku XIII czy wcześniejszego, zaczynając chociażby od państwa kościelnego.

Zajęcie to bardzo przyjemne, pouczające i absolutnie nieszkodliwe.

J. O.

Marszałek Franchet d'Esperey w Krakowie.

KRAKÓW, 22 XI. (Pat.). Dziś o godz. 11-jej rano przybył tu marszałek Franchet d'Esperey wraz z szeregiem wyższych oficerów francuskich z szefem francuskiej misji wojskowej w Polsce gen. Charpy na czele. Po powitaniu przez władze o godz. 11 min. 45 marszałek Franchet d'Esperey przybył do koszar 6 pułku artylerji połowej w Łobzowie, gdzie odbyła się w jego obecności uroczysta dekoracja żołnierzy 6 pap. krzyżem zasługi za pełną poświę-

cenia służbę w czasie wybuchu prochuwni w Witkowicach. Po dekoracji odbyła się defilada, poczem oficerowie 6 p. a. p. podjęli marszałka Franchet d'Esperey śniadaniem wydanem w kasynie połowem. O godz. 1-jej po południu odbył się w starym teatrze bankiet wydany na część znakomitego gościa przez dowódcę O. K. V. W bankiecie wzięli udział przedstawiciele wojskowości, władz wojewódzkich i miasta.

SOWIETY A KONFERENCJA ROZBROJENIOWA.

MOSKWA, 22 XI. (Pat.). W rozmowie z przedstawicielami prasy, Litwinów oświadczył, że rząd sowiecki nigdy nie ukrywał swej nieufności do zamierzeń rozbrojenowych państw kapitalistycznych. Ze nieufność ta była słuszną dowodzi tego bezpłodność poczynia na tym polu Ligi Narodów, nie mogącej rozwiązać kwestji rozbrojenia morskiego i budżetów wojennych. Z kolei Litwinów przytacza wysiłki czynione w tej dziedzinie przez czyny duchem pokojowym rząd sowiecki, który proponował i proponuje wszystkim bez wyjątku swym sąsiadom i nietyko sąsiadom zawieranie paktów o nieagresji. Rząd sowiecki domaga się pełnego i

powszechnego rozbrojenia, jeżeli nie natychmiastowego, to wprowadzanego stopniowo w okresach ustalonych przez konferencję. Na konferencji genewskiej delegacja sowiecka zgłosiła swój samodzielny program. Każdy który z projektem tym się zgodzi i będzie jego zwolennikiem, nie dopuści do skupienia się uwagi konferencji na sprawach trzeciordernych, lecz będzie dążył do pracy, zmierzającej do zabezpieczenia pokoju. (Tak mówił przedstawiciel Sowieców, które najintensywniej się zbroją, grożąc wojną całemu światu. Prawdziwie: „włożył djabeł komżę i ogonem na Mszę dzwoni. Przyp. Red.

„Pijany” budżet Rosji Sowieckiej.

RYGA, A. T. E. Dzienniki sowieckie ogłaszają rozmowy Stalina z delegacjami robotników pogranicznych, które między innymi zapytywały, w jaki sposób rząd sowiecki zdołał pogodzić monopol spirytusowy ze zwalczaniem alkoholizmu. Stalin odpowiedział na to, iż rząd sowiecki miał przed sobą dwa wyjścia, albo załączną

pożyczkę zagraniczną, albo zaprowadzić monopol spirytusowy. Dowodził on, że monopol ten jest mniejszym złem, niż pożyczka zagraniczna i połączone z nią zależność od obcego kapitału. Rząd sowiecki nie może wyrzec się monopolu spirytusowego, który daje 500 milionów rubli rocznego dochodu.

Zjazd komunistycznej partji Ukrainy.

MOSKWA, 22 XI. (Pat.). Wczoraj rozpoczął obrady w Charkowie X-ty zjazd komunistycznej partji ukraińskiej. IX ty zjazd, który odbył się przed dwoma laty liczył 470 delegatów. Na obecnym zjeździe znajduje się 730 delegatów z głosem decydującym i 190

z głosem doradczym. Przed dwoma laty komunistyczna partja Ukrainy liczyła 135 000, dzisiaj należy do niej 171 500 członków oraz 400 000 komсомольców. Na zjeździe wystąpili z referatami: Rykow, Jakowlew, Kaganowicz, Halparin, Piotrowski i inni.

BURZA NAD KANAŁEM ANGIELSKIM.

LONDYN, 22 XI. (Pat.). W ciągu niedzieli i poniedziałku bież. tygodnia panowała nad kanałem angielskim bardzo silna burza, która spowodowała znaczne opóźnienia w ruchu parowców. Straty w ludziach są większe, aniżeli przypuszczano. Narazie o liczbie ich nie można nic pewnego powiedzieć, aż do ukończenia akcji ratunkowej. Huragan, który przeszedł nad kanałem w nocy z nie-

dzieli na poniedziałek przekraczał szybkość 80 km. na godzinę. Największe szkody wyrządziła burza na południowym wybrzeżu Anglii. Niewiedomo dotychczas co się stało z 9 ludźmi złogoi łodzi motorowej „Alaska”, którą fale rzuciły na wybrzeże Szkocji w pobliżu Montreaca. Złogą trzech innych statków rozbitych w tych samych okolicach została uratowana.

STRESEMANN O POLITYCE NIEMIEC.

BERLIN, 22 XI. (Pat.). W związku z obradami zarządu niemieckiej partji ludowej w Brunswiku minister spraw zagranicznych dr. Stresemann wygłosił wczoraj na zgromadzeniu publicznym przemówienie, w którym poruszył szereg aktualnych zagadnień niemieckiej polityki. Minister Stresemann z całą stanowczością podkreślił, że polityka zagraniczna Niemiec, która ukoronowana została dziełem Locerna i Genewy bezwarunkowo będzie prowadzona nadal, mimo iż pewne koki nie są w niej zadolowane. Zwolenników pacyfistów Foerстера i Mertensa, którzy występują przeciwko Niemcom, minister uważa za największych zdradców sprawy porozumienia oraz wyzwolenia Niemiec. Przechodząc następnie do

spraw polityki finansowej, dr. Stresemann poruszył te punkty memoriału agenta reparacyjnego, które jego zdaniem są słuszne i przestrzegal przed tem zjawiskiem życia gospodarczego Niemiec, które zagranica wywołuje wrażliwe, jakoby Niemcy były narodem zamożnym, podczas gdy w rzeczywistości są państwem ubogiem. W związku z sytuacją rolnictwa niemieckiego dr. Stresemann powołał się na swe oświadczenie w Halle. Jednym z najważniejszych zagadnień gospodarczych Niemiec jest wytworzenie siły wytwórczej i konjunktury w rolnictwie, chodź tu bowiem nie o interesy agrarjuszy, lecz przede wszystkim o zrozumienie i usadnienie interesy drobnego włościanstwa niemieckiego. Wszystkie

te kwestje powinny być uregulowane nie ze stanowiska partyjnego, lecz ogólnego. W końcu minister Stresemann podkreślił konieczność pomyślnego ukształtowania bilansu handlowego niemieckiego oraz usunięcia przewagi importu nad eksportem.

Demonstracje monarchistyczne w Wiedniu i Budapeszcie.

WIEDEN, (AW). Przypadająca w dniu wczorajszym 15 rocznica urodzin b. następcy tronu Ottona dała powód do szeregu występów monarchistycznych, zarówno w Austrii, jak i na Węgrzech. W Wiedniu w kościele Kapucynów odbyło się uroczyste nabożeństwo, w którym udział wzięli liczni przedstawiciele zamieszkałej w Wiedniu arystokracji. Po nabożeństwie b. pułkownik Wolf w mundurze dawnej armji austriackiej wygłosił na schodach kościoła przemówienie, w którym zapewniał, że arcyksiążę Otton po dojeździe do

pełnoletności, odbędzie triumfalny wjazd do Austrii jako król. Zebrani wnieśli okrzyki na cześć Ottona, oraz kilka wrogich okrzyków przeciwko republice, oraz socjalistycznej gospodarce Wiednia. W Budapeszcie znowu związek legitymistyczny odbył posiedzenie, na którym wygłosił przemówienie hr. Tiszy. Na podkreślenie zasługuje charakterystyczny ustęp przemówienia, brzmiący: „Nasz król, jeśli będzie do tego zmuszony, przejdzie przez morze krwi, które cały świat zaleje, aby zbudzić ze snu swój naród”.

Sensacyjne operacje.

STOKHOLM 22 XI. (Pat.). W jednym ze szpitali mieszczących się w pobliżu miasta dokonano dwóch sensacyjnych operacji wyjęcia skrzepu z serca. W obu wypadkach u pacjentów zjawiał się skrzep w sercu i spowodował ustanie jego działalności. Jakkolwiek lekarze stwierdzili mieli

śmierć, dokonano w obecności naczynych lekarzy szpitala operacji wydobycia skrzepu z serca, po których serce zaczęło znowu funkcjonować a pacjenci wracali do życia. Obaj wspomniani pacjenci mają znajdować się w dobrym stanie zdrowia. Wszelkie niebezpieczeństwo śmierci minęło.

Przesilenie gabinetowe w Belgji.

BRUKSELA 22 XI. (Pat.). Król powierzył misję tworzenia nowego gabinetu Jaspardowi, który za-

strzegł sobie czas na udzielenie odpowiedzi.

Otwarcie radjostacji w Katowicach.

KATOWICE, 22 XI. (Pat.). W dniu wczorajszym odezwała się po raz pierwszy katowicka stacja nadawcza Polskiego Radja przez własną antenę. O godz. 18 min. 30 rozlegał się na fali 422 m. sygnał, a bezpośrednio potem głos speakerki doniósł o rozpo-

częciu próbnej audycji. Mimo, iż stacja pracowała tylko na poziomie przeznaczonym dla niej ilości kilowatów w antenie, w odbornikach miejscowych zagłuszyła wszystkie inne stacje i była słyszana w całej Polsce.

Ks. Biskup Śliwowski żyje!

Przed paru dniami cała prasa polska opierając się na relacji katolickiego pisma paryskiego „La Croix” zamieściła wiadomość o zgonie we Władystoku J. E. ks. biskupa Karola Śliwowskiego. Informacja ta okazała się na szczęście fałszywą, gdyż przyjaciel ks. biskupa, mieszkający w Warszawie w odpowiedzi na te-

legram kondolencyjny do rodziny rzekomo zmarłego — dostali od niego samego depeszę treści następującej:

„Serdecznie dziękuję za współczucie. Więcej zdrów jestem, niż kiedykolwiek. Przyjazna pozdrowienie wszystkim moim drogim”. Śliwowski.

Z LITWY.

Zamknięcie szkoły polskiej.

Władze litewskie zamknęły w lwju polską szkołę powszechną. Kierowniczką tej szkoły p. M. Matukiewiczówna, którą policja

litewska chciała aresztować i odebrać do obozu w Wornjach, uwięziona w porę uciekła z Litwy, przedostając się na teren polski.

Woldemaras szuka porozumienia.

Premjer Woldemaras szuka porozumienia z opozycją. W niedzielę dnia 20 Woldemaras zaprosił do siebie członków centralnego komitetu partji ludowej Toluszysa i Stremiakisa. Konferencja trwała 3 godziny. Prof. Woldemaras informował ich o sytuacji wewnętrznej i zagranicznej Litwy. Przedstawiciele ludowców pod koniec konferencji zwrócili uwagę Woldemarasowi na ciężki los aresztowanych i wysłanych do obozu koncentracyjnego lu-

dowców. Woldemaras przyobiecał zająć się tą sprawą.

Organ laudininków (ludowców) „Lietuvos Zinios” zamieścił w tej sprawie artykuł, w którym pisze, że ludowcy bardziej może od innych pragną zjednoczenia narodowego, lecz dopóki pomiędzy laudininkami a laudininkami stoją setki aresztowanych i zesłanych nie może być mowy o pomyślnych wynikach narad z premierem Woldemaraszem.

Rokowania niemiecko-litewskie odbędą się w Kownie?

„Idische Stimme” dowiaduje się, iż obecnie odbywają się przygotowania do podjęcia litewsko-niemieckich rokowań. Delegacji litewskiej ma przewodniczyć

b. minister skarbu dr. Karwialis. Możliwym jest, iż rokowania odbędą się w Kownie w końcu przyszłego miesiąca.

Założenie T-wa litewsko-ukraińskiego.

18 listopada w lokalu Związku Szaulisów w Kownie odbyła się narada założycieli T-wa litewsko-ukraińskiego, założonego w celu zbliżenia narodowego Litwy i Ukrainy. Uchwalono zwołać na d. 18 grudnia w lokalu Związku

Szaulisów organizacyjne zebranie T-wa.

Towarzystwo to ma na celu utworzenie wspólnego frontu ukraińsko-litewskiego przeciwko Polsce. W skład komisji organizacyjnej weszli najczciwiej wrogowie Polski z Krewe-Mickiewiczusiem i prezesem szaulisów Skiptissem na czele.

KONIEC RASPUTINA.

Pamiętniki Księcia Jusupowa.

Autoryzowany przekład z angielskiego. Copyright by Anglo-American News Paper Service.

Z wielu względów przypisywałem wielkie znaczenie udziałowi W. Księcia w spisku. Rozumiałem doskonale konieczność przygotowania się na wszelkiego rodzaju możliwości, lecz upajałem się nadzieją, że śmierć Rasputina zbawi rodzinę carską, że cesarz, wyswobodzony z pod uroku, który ten rzucił na niego, poprowadzi kraj na czale zjednoczonego narodu do decydującego zwycięstwa.

Zbliżał się właśnie najkrytyczniejszy moment wojny. Na wiosnę 1917 roku alianci planowali generalny atak na wszystkich frontach. Rosja energicznie przygotowywała w tym celu swą armję. Ale wyłącznie techniczne przygotowania na froncie i na tyłach nie wystarczyły, ażeby zadać nieprzyjacielowi decydujący cios. Wydawała mi się koniecznym warunkiem powodzenia najpewniejsza harmonja między władzą najwyższą a narodem.

Tymczasem cień Rasputina wisiał niby ciemna chmura nad kwatery główną i Petersburgiem. Zbytaczem było dodawać, że Niemcy także czuwali. Przygotowując zasieki z drutu kolczastego przed swymi okopami, jednocześnie snuli pracownicy sieci szpiegowskie wewnątrz Rosji.

Niemcy wystudjowali sytuację wewnętrzną na długi czas przed wojną. Wówczas, gdy cesarz Wilhelm, przewidując, że wojna europejska jest nieunikniona, czynił wszelkie wysiłki, ażeby doprowadzić do sojuszu rosyjsko-niemieckiego, ostrzegł już cesarza Mikołaja przed Rasputinem i radził mu oddalić tego niebezpiecznego człowieka.

Cesarz Wilhelm zdawał sobie sprawę z faktu, że stosunek Rasputina do monarchji kompromituje nietyko cara, ale i monarchję, jako taką. Po odrzuceniu propozycji sojuszu, a zwłaszcza po wypowiedzeniu wojny, kajzer zrobił nader zręczny użytek z wpływów Rasputina na dworze rosyjskim. Niemiecki sztab generalny, niewidocznie wprawdzie, ale mocno trzymał Rasputina w rękach dzięki pieczołowitości i najbardziej subtelny intrygom. Jednocześnie Niemcy czynili wszelkie wysiłki, ażeby wywalać w Rosji rewolucję; wysyłali do nas agentów i uczęszczali wszelkiego rodzaju poparcia organizacjom rewolucyjnym rosyjskim zagranicą, które stały się gotowymi gruntem dla siebie w Rosji i wyczekiwały tylko sygnału do ataku.

Właściwie Niemcy liczyli na wybuch rewolucji rosyjskiej przed sierpniem 1914 roku. Kolportowano uporczywie pogłoski, że przed samym wybuchem wojny hrabia Pourtales, ambasador Niemiec w Petersburgu, poinformował swój rząd depeszą, która została przejęta i odcyfrowana; w depeszy tej ambasador pisał, iż jego zdaniem nastąpił najpomyślniejszy moment dla wypowiedzenia wojny, ponieważ Rosja znajduje się w przededniu rewolucji. Treść depeszy dawała jednocześnie wyraźnie

do zrozumienia, że Niemcy wysłali do Rosji ogromne sumy na propagandę rewolucyjną.

W pierwszym okresie wojny nastroj patriotyczny narodu rosyjskiego pokrzyżował te wyrochowania. Niemcy wysuwali propozycje zawarcia oddzielnego pokoju, a jednocześnie kontynuowały propagandę rewolucyjną.

Oczekiwałem z niecierpliwością mego spotkania z W. Księciem Dymitrem Pawłowiczem i o oznaczonej godzinie zjawiłem się w pałacu. Znalazłem go samego w gabinecie i natychmiast przystąpiłem do wyłożenia mych projektów. Zakomunikowałem szczegółowo moje poglądy na sytuację i zapytałem, czy byłby gotów współpracować ze mną.

Zgodnie z moimi przewidywaniami książę zgodził się natychmiast, mówiąc, że, jego zdaniem, tylko śmierć Rasputina może zażegnać kłeskę Rosji. Powiedział mi, że już dawno męczyła go myśl o zakończeniu rachunków z „pątnikiem”, lecz nie zdawał sobie sprawy, w jaki sposób należy to uskutecznić.

W trakcie rozmowy zakomunikowałem mu o moim widzeniu się z p. M. Bynajmniej nie zdziwił się, wiedzając dobrze, jakie stanowisko zajmuje Rasputin w Carskim Siole.

W Książę musiał wrócić do głównej kwatery za kilka dni. Powiedział mi, że pobyt jego w głównej kwatery będzie prawdopodobnie trwał krótko, ponieważ tam nie lubią go i obawiają się jego wpływu. Dodał, że Wojekow wszelkimi sposobami trzyma go zdala od cesarza, który jest zupełnie w rękach Wojekjowa.

Następnie opowiadał mi swoje spostrzeżenia z głównej kwatery. Zauważył, że dzieje się coś niedobrego z cesarzem; z każdym dniem staje się coraz obojętniejszy dla swego otoczenia i przebiegu wypadków.

„Według mnie” — zakończył W. Książę — „jest to część ogólnego spisku. Jestem zupełnie pewny że dają mu tam jakieś narkotyki, ażeby przyćmić jego inteligencję i osłabić siłę woli. Wszystko to wydaje mi się nieprawdopodobnym, strasznym koszmarem”. W tym momencie rozmowa nasza została przerwana przez przybyłych gości i musielimy ją odłożyć.

Lecz ułożyliśmy, że do czasu następnego powrotu Księcia do Petersburga z głównej kwatery — przypuszczal, że nastąpi to między 10 a 15 grudnia — ja wypracuję szczegółowy plan usunięcia ze świata Rasputina i przygotuję wszystko do realizacji tego planu.

Potem rozeszliśmy się: wszystko zasadniczo było już ułożone. Powróciłem do domu w dziwnym nastroju. Myśl, która dotychczas męczyła i niepokoiła mnie, obecnie zaczęła przyjmować kształty realne. Od niedawna opanowała mnie ona jak chaotyczne delirium. Teraz — nie byłem już samotny w swych przedsięwzięciach; miałem wspólników, przyjaceli. Wszystko zostało zdecydowane, wszystko stało się jasne. Uczulem olbrzymią ulgę.

Wieczorem zaszedł do mnie Suchotin. Powiedziałem mu o swojej rozmowie z W. Księciem Dymitrem Pawłowiczem i rozpoczął mi omawianie planu spisku. (D. c. n.).

Rozbicie konferencji lotewsko-estońskiej.

Prasa rządowa lotewska od dłuższego czasu zapowiadała konferencję ministrów spraw zagranicznych Lotwy i Estonii w Tallinie, w sprawie realizacji unii lotewsko-estońskiej. Lotewski minister Clelens wyjechał ze specjalną delegacją do Tallina, aby załatwić w sprawie podpisania umowy lotewsko-estońskiej i osiągnięcia porozumienia z Estonją. Tymczasem niespodziewanie, po jednodniowym pobycie, delegacja lotewska wróciła do Rygi z pustymi rękami. Porozumienia nie osiągnięto. Dla złagodzenia wrażenia fiaska tej wizyty, prasa lotewska podaje, iż przerwane pertraktacje mają być nieco później kontynuowane w Rydze.

Ks. prałat Godlewski przed sądem.

W sądzie pokoju 10-go okręgu w Warszawie rozpoznawano trzy sprawy, w których oskarżony był ks. prałat Marcell Godlewski, jako redaktor czasopisma pod tyt. „Wiadomości Parafii W.W. Świętych” z powodu trzech konfiskat tego czasopisma.

artykuł pod tyt. „Działalność masonskich sekcji w Polsce”.

Po odczytaniu przez sędziego pokoju całego inkryminowanego artykułu — obrońca wniósł o odroczenie sprawy dla wezwania świadków, mianowicie d-ra M. Skrudlika i St. Pięnkowskiego, którzy stwierdzą, że sekcjarze masonscy grasują wszędzie w życiu naszym, że znajdują się i na stanowiskach rządowych, że istotnie pisma katolicka podlegają ustawicznie konfiskatom, gdy tymczasem pisma, godzące w zasady Kościoła katolickiego, są od konfiskat wolne, że wreszcie drukuje się bluźniercze kartki, szkalujące Kościół katolicki, na których nawet podano drukarnie M. Fryztyka, ulica Franciszkańska 24, i że o konfiskacie tych kartek nie było wiadomości, a tymczasem znieważa się w nich to, — co dla nas jest święte.

Sędzia pokoju postanowił wniosek obrońcy uwzględnić, sprawę odroczyć i na następny termin wezwać świadków.

NARESZCIE
Wilno ujrze coś, czego nie sposób określić wyrazami mowy ludzkiej
„METROPOLIS”
Dziś premiera w kinie
„HELIOS”
Patrz 4 str.

1) m. Wilno—302, 2) pow. Wil. Trocki—338, 3) Brastawski—265, 4) Oszmiański—219, 5) Święciański—338, 6) Dziśnieński—303, 7) Postawski—212, 8) Wilejski—240, 9) Młodzieczański—160.
Razem 2277 etatów w powyższej ilości mieszczą się również etaty Księży Prefektów.

O dokumenty przy podaniach. Do urzędów szkolnych napływa częstokroć podania o udzielenie posad nauczycielskich, niezaopatrzone w wymagane dokumenty. Zazwyczaj bowiem jedna i ta sama osoba składa podania w kilku okręgach szkolnych jednocześnie, wybierając zaś później lepszy kasek, wprowadzając chaos do szkolnictwa. Należy więc pamiętać, że tylko podania należyce udokumentowane mogą liczyć na pozytywne załatwienie.

Zwyczajną wymagane dokumenty są następujące: 1) metryka urodzenia, 2) seminarjalne świadectwo dojrzałości (albo matura gimnazjalna, plus egzamin pedagogiczny), 3) świadectwo o przydatności do zawodu nauczycielskiego, 4) świadectwo o stosunku do służby wojskowej. Wszystkie świadectwa składać należy w oryginałach.

Sprawy robotnicze.
— **Wstrzymanie imigracji Rząd** stanu San Paulo w Brazylii wstrzymał imigrację robotników rolnych z Polski.

Wstrzymanie to jest w związku z wyczerpaniem się kredytów na sprowadzenie do kraju robotników rolnych.

W przyszłym roku rząd w San Paulo rozpocznie ponownie przyjmować do kraju kolonistów rolników.

— **Bezrobocie wzrasta.** Państw. Urz. Pośr. Pracy w dniu wczorajszym posiadał na ewidencji bezrobotnych na terenie całego województwa wileńskiego 3878 osób. Z tego na m. Wilno przypada 3575 osób, t. j. 2426 mężczyzn i 1149 kobiety.

W ciągu ostatniego tygodnia ilość bezrobotnych wzrosła o 40 osób.

— **Wypłata zasiłków.** Obwodowy Fundusz Bezrobocia w Wilnie w dniach 29 i 30 bm. przystępuje do wypłaty zasiłków z państwowej akcji doraznej dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Obwodowy Fundusz otrzymał już bowiem preliminarz na miesiąc listopad sumę 32.500 zł.

Sprawy sanitarne.
— **Stan zdrowotny Wilna.** W ciągu ubiegłego tygodnia miejska sekcja zdrowia zarejestrowała następujące wypadki zachorowań na choroby zakaźne: ospółka—3, tyfus brzusny—10, tyfus płamisty—1 (w tem 1 wypadek śmierci), paratyfus—1, płonica szkarlatyna—20 (w tem 2—śmiertelne), błonica—1, odra—32, róża—5, krztusiec—1, gruźlica—16 (w tem—3 śmiertelne), zausznica—2 i grypa—2.

Sądy.
— **Przeniesienie.** Podprokurator przy Sądzie Apel. w Wilnie P. Kaduszkiewicz Michał, przeniesiony został na stanowisko podprokuratora przy Sądzie Apel. w Warszawie.

— **Bestjański mord na rodzinie Masłowskich i parobku.** W pierwszych dniach lutego r. b. głośną była wiadomość o bestjańskim masowym mordzie spełnionym w folwarku „Lesniczówka” o 2 1/2 km. od stacji Landwarów.

Ofiarami zbrodni stała się cała rodzina właściciela folwarku Jana Masłowskiego, a więc: on sam, jego żona Jadwiga i córka Nadzieja, oraz parobek dzierżawców folwarku Mackiewiczów, Cezary Maruk.

Wszystkie ofiary zamordowane zostały w jednakowy sposób przez straszne ciosy w głowę siekiera.

Śledztwo w tej sprawie trwało kilka tygodni, jednak nie dawało konkretnych rezultatów.

Deplero dzięki zeznaniom pe czynionym przez mieszkańców sąsiedniej wioski Buchty, doprowadziło do ujęcia właściciela sprawy ohydnej zbrodni w osobie właściciela tejże wsi Stanisława Azuliwicza, który zasiadł w piątek dnia 25 b. m. na ławie oskarżonych 1-go wydziału karnego sądu okręgowego, którym przewodniczył będzie członek sądu p. J. Jodźwicz.

Oskarżać będzie prowadzący w tej sprawie śledztwo podprokurator Sakowicz.

Obrońcą podsądnego sąd z urzędu powierzył apl. adw. p. Franc. Wisłomtowi.

Oskarżonemu grozi kara śmierci, gdyż urząd prokuratorski, mimo to, że podsądny podpada pod sąd w trybie zwykłym, zastosował do niego art. 15 przepisów przychodnych, grozący karą śmierci.

Sprawy szkolne.
— **Przydział etatów.** Przydział etatów nauczycielskich na rok szkolny 1927/28 przedstawia się w sposób następujący.

Sprawy żydowskie.
— **Niesnaski w związku kupców żydowskich.** Dnia 20 b. m. odbyło się walne zebranie związku kupców żydowskich, zwołane celem zlikwidowania rozłamu powstałego pomiędzy kupcami a drobnymi handlarzami.
Posiedzenie nosiło charakter burzliwy. Przemawiało ogółem 20 osób.
Po dyskusji powzięto m. in. następujące rezolucje: 1) wezwać członków do połączenia się w jeden związek, przez zlikwidowanie związku drobnymi handlarzami i 2) przyjąć przedstawicieli drobnymi handlarzami do zarządu związku.

Jak się dowiadujemy część drobnymi handlarzami, nadal na stanowisku nie ustoił łączenia się ze związkiem kupców.

Teatr, sztuka i muzyka
— **TEATR POLSKI (sala „Lutnia”).** „Kwiat pomału” który mimo śniegu i zimna tak pięknie rozkwitł w Teatrze Polskim, grany będzie jeszcze tylko dziś.

— **„REDUTA” na Pohulance.** Dziś o godz. 20-jej sztuka Andrzeja Rybickiego p. t. „Okno”.
Jutro komedia J. Fredry „Zemsta”.

— **Ognisko Kolejowe w Wilnie.** W sobotę 26 listopada r. b. w Ognisku odbędzie się wielki koncert z udziałem wybitnych wileńskich sił artystycznych: Pani Anny Sutkiewiczowej (sopran), Pana Antoniego Sutkiewicza (baryton), Pana Tadeusza Zawadzkiego (skrzypce), oraz Pana Mieczysława Worotyńskiego (bas-socantano).

Program składa się z klasycznych utworów polskich i zagranicznych kompozytorów. Początek punktualnie o g. 20 ej.

Pozostałe bilety w cenie od 30 gr. będą sprzedawane przy wejściu.
Ze względu na powyższy program koncertu uprasza się szanowną publiczność o punktualność. 555

Osobiste.
— **Zasłużony.** W poniedziałek 21 b. m. ka. kanonik Lewicki w kościele św. Jana pobłogosławił związek małżeński pomiędzy p. Marią Turkulówną córką Ludwika i Marii z Odrowskiej Sipińskich a Józefem Rutkiewiczem synem Mamerta i Rozalii z Jakowickich. Wśród licznie zgromadzonej publiczności, przeważała młodzież akademicka, ponieważ p. Rutkiewicz brał żywy udział w życiu akademickim, piastując godność prezesa „Konwentu Polonia” w r. 1925/26. Po ślubie państwo młodzi udali się do konwentu gdzie byli uroczystie podejmowani, przyczem p. Młodemu wręczono pierścień filisterski.

Nasze barbarzyństwo.
(Lwzadze Komisarzu Rządu i Magistratu).
Každy naród cywilizowany szanuje swoją mowę w słowie i piśmie i przestrzega jej czystości. Nie dbają o nią tylko półdzikie plemiona i szczyty koczownicze—i Wilno.

Wyjątki z afisza kina „Polonia”. „Z pamiętnika lekarza... demoskując zbrocznia płciowe według prof. Forela... Wieszniacka — Ich siostrzenica... wieśniak otrzymuje list, iż wskutek choroby jest niezdolny do pracy... wieśniak pobił do lekarza po zaświadczenie... i ją odsyła do zakładu umysłowo chorych... Anna znalazła się sama na bruk wielkiego miasta... wsklepke galanterijny... po niektórych czasie... Anna biegnie do policji i oskarża go, policja na to nie bierze to oskarżenie do wiadomości. Oto jest skutki waszej nieostrożności (według prof. Forelalllll).

Každy kino dostaje koncesję od jakiejś władzy. Obowiązkiem tej władzy jest ządać, by w kinie był chociaż jeden człowiek umiejący pisać po polsku—i kontrolować od czasu do czasu tekst takich afiszów. Inaczej bowiem impreza kinowa niewiele się różni od „traktownego zawiedzenia” a mlasto, które takie stylizacje toleruje już niczem się nie różni od zapadłego miasteczka na wschodnich rubieżach.

Co sobie o nas pomyśli Polak z innej dzielnicy lub cudzoziemiec, umiejący po polsku, gdy po przyjeździe do Wilna udeklekują się naszą publiczną stylizacją i ortografią podług profesora Forela z ulicy Jatkowej lub Szklanej?

A przecież to jest stała piśmownia naszym ale nie polskich kin.

Puste kosze na śmiecie już mamy. Dorożki tańczą okrężne wokół policjantów. To jest Europa. Ale podszawka tej Europy jest w dalszym ciągu z autentycznej azjatyckiej „parusiny”. Słowo „parusina” (po polsku „plótno żaglowe”) zapożyczam z jednego z ostatnich feljetonów „Słowa”.

J. Bulbak.

LISTY DO REDAKCJI.
Do Szanownego Pana Redaktora „Dziennika Wileńskiego”.
w/m

Szanowny Panie Redaktorze! W związku z artykułem p. t. „Z życia akademickiego”, jaki się ukazał w niedzielnym numerze z dnia 20 XI. r. b. Pańskiego poczytne pismo, a zawierającego dane nieodpowiadające istotnemu stanowi rzeczy, uprzejmie prosimy na zasadzie art. 32 Rozporządzenia P. Prezydenta R. P. o prawie prasowym o umieszczenie niniejszego sprostowania:

1. Nieprawdą jest jakoby postawienie na porządek dzienny sprawy zmiany statutu w sensie wykluczenia żydów z Koła Medyków, wywołano poruszenie między przedstawicielami lewicy i przed-

stawicielami Korporacji „Sniadecja” i „Conadia” — natomiast prawdą jest, że poruszenie zostało wywołane wysoce nietaktownym i niewłaściwym postępowaniem przewodniczącego zebrania kol. Jana Kloneckiego, jak również prawdą jest, że zebranie wogóle nie było zróżniczkowanym ani na prawicę ani na lewicę, i prawdą jest, że ani Kl Sniadecja ani Kl Conadia nie były tam reprezentowane.

2. Nieprawdą jest, jakoby członkowie Kl Sniadecji i Kl Conadii zaczęli obstrukcyjnie zarzucać przewodniczącego różnemi wnioskami i tendencyjnie uniemożliwiać nad tym punktem obrady — natomiast prawdą jest, że z Konwentu Kl Sniadecja nikt wogóle i w żadnej sprawie nie zabierał głosu, a z Kl Conadii zabierali głos trzej członkowie: jeden zachęcał do pracy naukowej w Kole Medyków, drugi w sprawie sekcji pośrednictwa pracy, trzeci w sprawie formalnej.

3. Nieprawdą jest jakoby członkowie Kl Sniadecji i Kl Conadii opuścili zebranie, będąc w opozycji w stosunku do zmiany statutu — natomiast prawdą jest, że członkowie Kl Sniadecji i Kl Conadii opuścili zebranie ze względu na niewłaściwy jego poziom w naukowej organizacji, jaką jest Koło Medyków.

Łączmy wyrazy poważania. W imieniu Kl Sniadecja

Stefan Cierpiński
Marszałek Kl
W imieniu Kl Conadia
Marjan Gąsowski
Marszałek Kl

Wilno, dn. 22 listopada 1927 r.

Przyp. Red. Zamieszczając list powyższy zmuszeni jesteśmy zwrócić uwagę jego autorów na pewne niekonsekwencje. Oto w pierwszym punkcie twierdzą dosłownie, że „ani Kl Sniadecja ani Kl Conadia nie były tam (t. j. na ze-

braniu) reprezentowane”, podczas gdy z następnego wynika, że na zebraniu, z K. Conadii zebrali głos trzej członkowie” i że „członkowie, Kl Sniadecji i Kl Conadii opuścili zebranie”. Skoro więc „opuścili, musieli być początkowo na nim obecni, inaczej niepotrzebowali by go opuścić. Co się tyczy zarzutu dotyczącego rzekomo „wysoce nietaktownego i niewłaściwego postępowania przewodniczącego zebrania kol. Jana Kloneckiego”, należy przypomnieć, że wniosek, wyrażający votum nieufności przewodniczącemu został postawiony już podczas zebrania. Wniosek ten został jednak odrzucony większością 130 głosów przeciwko 32. Protest pp. przedstawicieli Sniadecji i Conadii, zarzucający przewodniczącemu „nietaktowne postępowanie” jest tedy głosem mniejszości i to bardzo nieznacznej.

Szanowna Redakcjo!

Upraszam o łaskawe umieszczenie w Swem poczytnym piśmie co następuje: Z powodu obchodu mego pięćdziesięciolecia zawodowej pracy na niwie polskiej farmacji, składam moje najserdeczniejsze podziękowanie: Przewielbnemu Ks. Dziekanowi Kretowiczowi za uroczyste nabożeństwo, odprawione w kościele po-Bernardzkim 19 listopada na moją intencję i za serdeczne, a podniosłe przemówienie Jego, Wileńskiego Towarzystwa Farmaceutycznego na ofiarowany mi cenny pierścień jubileuszowy i koleżeńskie, serdeczne przyjęcie w lokalu T-wa. Panu Dyrektorowi oddziału farmaceutycznego U. S. B., profesorowi Janowi Muszyńskiemu za łaskawe wzięcie udziału w obchodzie. Wszystkim moim współpracownikom oddziału aptecznego Kasy Chorych m. Wilna, jak również związkowi zawodowemu farmaceutów — pracowników Rzeczypospolitej Polskiej, w osobach jego przedstawicieli w Wilnie. T-wu Akademickiemu farmaceutów „Lechia”, oraz wszystkim poszczególnym osobom, które w tym dniu złożyły mi swoje życzenia osobiste, telefonicznie lub listownie.

Łączę wyrazy wysokiego szacunku i poważania

Kazimierz Stefanowski.
Wilno, dn. 22-XI-27.

Nieboszczyk przemówił na własnym pogrzebie.

W niemieckim zagłębiu przemysłowym zmarł potężny magnat węglowy, który wyszedł ze skromnej rodziny mieszczańskiej, a siłą swego charakteru i zdolnościami osiągnął zawrotne wyżyny powożenia materialnego.

Dzień jego pogrzebu stał się sensacją dla całego okręgu. Przed krematorium—bogacz bowiem polecił spalić doczesną swą powólkę—zgromadziły się nie tyle żalobne, co pstrokaty zastępy. Różnorodnych barw i marek samochodów, wozy i powózki zwęziły uczestników ostatniej „posługi”. Krematorium tonęło w powodzi wienców, zieleni i kwiatów, a sala pogrzebowa, nie mogąc pomieścić olbrzymiej rzeszy publiczności, znalazła się w istnym obłężeniu.

Nadeszła wreszcie chwila spopielenia zwłok. Pierwszy przemówił pastor, usiłując balsamem swej retoryki ukoić żal stroskanej rodziny, po nim szereg dyrektorów, prokurzystów, delegatów i kolegów potentata wznosił przed trumną pomnik, złożony z samych superlatywów, przedstawiających zmarłego jako kochającego małżonka, troskliwego ojca, genialnego przemysłowca i humanitarnego pracodawcę. Następnie z chóru popłynęły przejmujące tony alta prymadonny, a w końcu—wśród ckliwych, usypiających do snu wieczonego dźwięków harmonium—trurna powoli zaczęła się zapadać w czeluściach krematorium.

W tej właśnie chwili ogólnego, podniosłego skupienia, huknął nagle, niby grom z pogodnego nieba, głos nieboszczyka:

„Drozy przyjaciele! Płomień zieleni mnie właśnie w kilogram popiołu. Z kominą w gestym, biało-szarowym dymie ulatnia się część tego, co jeszcze przed chwilą było moim...” ja.

Panie pastorate, panowie dyrektorowie, prokuranci i ty Jerzymo, mój szczerzy przyjacielu — przemówienia wasze były wprost cudowne! A najmocniej przepraszam, jeśli tu pominiętem któregoś z mówców, lecz trudno proroczymi oczyma przewidzieć wszystko dokładnie przed nieokreślonym terminem śmierci, gdy własną mową pogrzybowa nakreśla się na płytę gramofonu, nie znając dnia ani godziny, w której zagrzebi ona na pożegnanie.

„Mówiłeś według tradycji — de mortuis nil nisi bene (o zmarłych gadaj wszystko,

co wiesz najlepszego). — Wobec takich warunków tylko ja mogę wygłosić prawdę o sobie, przeprowadzając jednocześnie korekturę rozmaitych superlatywów, które usiłowałeś wpleść w wieńiec mej pośmiertnej chwaly.

„Czy byłem kochającym małżonkiem i troskliwym ojcem? Nie! Dzieci i żona braли jedynie udział w mem niezwykłym powożeniu materialnym. Nie było w tem żadnej mej zasługi. Poza tem wcale o nich nie dbałem, a nawet bardzo mało ich znałem. Dzieci wychowywałem o tyle tylko, że opiekałem ich wychowawców.”

„A moja troska o współpracowników?”

—Przedsiębiorstwo, które stworzyłem, nie było wcale instytucją, uszczęśliwiającą ludzkosć. Dażyłem w nim przecież do zmecchniania pracy, lekceważył różnice, zachodzące pomiędzy człowiekiem a maszyną, i miałem na względzie jedynie pieniądź i jeszcze raz pieniądź.

„Rzeczome wygody, o jakie postałem się dla pracowników, wynikały jedynie z własnego interesu. Wiedziałem bowiem do brze, że urządzenie „humanitarne” ogrodu wypoczynkowego dla robotnika, oprocentuje mi się stokrotnie przez podniesienie wydajności jego pracy. Wiedziałem również, że nagrodzenie trzydniowym urlopem całorocznej punktualności przyniesie mi więcej korzyści, aniżeli stosowanie kar za brak obowiązkowości.

„Przyznaję, że w początkach niebywałego powożenia doznałem dużo szczęścia i zadowolenia. Później natomiast, gdy dzieło materialnych zabiegów mego życia rozwinęło się z takim rozmachem, stałem się jego niewolnikiem—on zaś moim wszechwładnym panem. Bez niego byłbym zerem.”

„W końcu, wyczerpany szalona pracą, zdenerwowany bezustanną gonitwą o pomnożenie majątku — a nie mając żadnych wzniósłych ideałów, nie znalazłem prawdziwego szczęścia, ani spokoju.”

„Z radością więc przechodzę w nieznane zaświaty, gdzie w każdym razie zaznam wieczystego spokoju.”

Zanim żalobne otoczenie ocknęło się z przerażenia i zorientowało, że głos nieboszczyka wychodzi z płyty gramofonowej — magnat przemysłowy zamienił się w garść popiołu. (er) -)

KRONIKA.

Czy będziemy mieli wystawę krajową w Wilnie.

W poniedziałek wieczorem w sali posiedzenia Rady miejskiej odbywało się kolejne posiedzenie członków komitetu organizacyjnego projektowanych Targów — Wystawy Północnej w Wilnie.

Zebranie to z niezrozumiałych powodów było zamknięte i prasa nie była doń dopuszczona.

Nazajutrz prezydent miasta p. Folejewski poinformował przedstawicieli prasy, iż mimo spóźnionej pory, komitet postanowił doprowadzić do skutku samą imprezę lecz, licząc się z warunkami, przewiduje, że sprowadzo-

na ona będzie do znacznie mniejszych rozmiarów, obejmując jedynie Wilniyszczynę i woj. Nowogrodzkie.

Ustalono podobno teren Wystawy; będzie nim ogród Bernardyński w połączeniu z ogr. im. Zeligowskiego i Cielętnikiem oraz pagórki nawprost ogrodu Bernardyńskiego położone.

W najbliższych dniach zwołana będzie konferencja z przedstawicielami organizacji rolnych, przemysłowych, handlowych i innych zainteresowanych w Wystawie. (r)

Z miasta.

— **Statystyka samochodów.** W ciągu bieżącego roku wydział Smochod. Wileńskiej Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych zarejestrował na terenie Wilna 321 samochodów. Z tego osobowych prywatnych i rządowych — 100, dorożek samochodowych — 106, samochodów ciężarowych — 38, autobusów—57, metocykłów—20. Okazuje się, że większość, bo 57 proc. — marki Ford osobowych prywatnych i rządowych — 132, ciężarowych i autobusów—43. (z)

Sprawy miejskie.

— **Z komisji kulturalno oświatowej.** Członkowie radzieckiej komisji kulturalno - oświatowej na ostatnio odbytem posiedzeniu omawiali preliminarz na szkolnictwa powszechne i zawodowe oraz wychowanie pozaszkolne.

Powołano z łona członków 4-y podkomisje, którym powierzono opracowanie szczegółów każdego ze wspomnianych działów.

Materiał do zestawienia budżetu całego wydziału przygotowany ma być do następnego zebrania komisji.

— **Deklaracje rejestracyjne.** Właścicielami nieruchomości w obrębie W. m. Wilna Magistrat rozestął druki deklaracji rejestracyjnych do wymiaru podatków i opłat na rok budżetowy 1928/29 pobieranych przez Magistrat.

Deklaracje te winne być wypełnione przez właścicieli nieruchomości lub ich zastępców prawnych, a następnie złożone do Wydziału Podatkowego Magistratu w terminie dwutygodniowym od dnia następnego po doręczeniu druków.

Osoby, które nie otrzymały deklaracji wspomnianych, obowiązane są odebrać je w wydziale podatkowym.

Osoby, które nie złożą deklaracji lub wskażą w nich fałszywe zeznania podlegają karze grzywny do 300 zł.

Wszelkie wskazówki w tej sprawie udzielają specjalnie uruchomione biura informacyjne przy ul. Chocimskiej Nr. 10, Bazylijskiej Nr. 2, zauł. Białym Nr. 8 i ul. Szepetyckiego Nr. 11 (lokale biur meldunkowych) w godzinach 8 1/2—3 pp. (r)

Sprawy administracyjne.

— **Ściągnięcie załogań podatkowych.** Wileńska Izba Skarbowa przystąpiła obecnie energicznie do egzekwowania załogań z 1922, 3, 4, 5 i 6 roku podatkowych, a głównie gruntowych i majątkowych, uważając obecną

porę za najbardziej sprzyjającą gdyż rolnicy obecnie posiadają gotówkę za sprzedane plony tegoroczne. (r)

Handel i przemysł.

— **Wstrzymanie spławu drzewa.** Mrozy, jakie trwają od kilku dni, oraz gęsta krapla pływająca rzeka, wstrzymała spław traw Wilja.

Wiele tratw pozostało przytem w wodzie nie wydobytych na brzeg. Prócz tego sporo drzewa przygotowanego do spławu pozostało w lasach.

— **Ruch towarowy z Sowiekami.** Onegdaj z Polski odeszły do Sowieców przez st. Zahacie: 2 wagony naładowane cyną, 4 wagony żelaza i 1 wagon maszyn do szycia. Zaznaczyć należy, iż w czasach ostatnich notowany jest coraz bardziej wzmagający się ruch towarowy z Sowiekami przez st. Zahacie.

— **Cofnięcie koncesji na sacharynę.** Onegdaj z Polski odeszły do Sowieców przez st. Zahacie: 2 wagony naładowane cyną, 4 wagony żelaza i 1 wagon maszyn do szycia. Zaznaczyć należy, iż w czasach ostatnich notowany jest coraz bardziej wzmagający się ruch towarowy z Sowiekami przez st. Zahacie.

— **Nowy teatr żołnierski.** Z inicjatywy referatu kulturalno-oświatowego w b. koszarach im. Szepetyckiego został uruchomiony teatr żołnierski 5 p. p. Leg., w skład którego wchodzi oficerowie i podoficerowie zawodowi oraz ich rodziny. (z)

— **Nagrody dla żołnierzy K. O. P.** Dowództwo 6 Brygady K. O. P. za dobrą służbę w miesiącu październiku r. b. wysygnowało 360 zł., jako nagrodę dla żołnierzy. Nagrodę otrzymało kilkunastu żołnierzy, od 10—30 zł. System ten zachęca naszych kapłostów do pełnienia gorliwszego służby. (z)

Sprawy uniwersyteckie.

— **Promocja.** W środę dnia 23 b. m. o godzinie 1-iej po poł. w Auli Kolumnowej Uniwersytetu odbędzie się promocja na doktora wszech nauk lekarskich następujących osób:

Feliks Wasilewski, Wiktora Morozwa, Karola Lewickiego, Olgie Pięćkowskiej, Włodzimierza Zankiewicza i Dawida Majera Strnaka. Wstęp wolny.

Sprawy szkolne.

— **Przydział etatów.** Przydział etatów nauczycielskich na rok szkolny 1927/28 przedstawia się w sposób następujący.

— **Przydział etatów.** Przydział etatów nauczycielskich na rok szkolny 1927/28 przedstawia się w sposób następujący.

Na naszych pograniczach. Demonstracja na pograniczu.

Z pogranicza sowieckiego donoszą: od dłuższego już czasu pod płaszczkiem opozycyjnej walki z oficjalnymi władzami partii występują bardzo często ludzie nie mający nic wspólnego z partią komunistyczną...

by ludność polska mogła się budować wygaszaniem hasłami komunistycznymi. Tym czasem, doszło jednak między demonstrantami do ostrej wymiany zdań, która przeszła w bardziej ostrą formę...

Z czerwonego „raju” po chleb do Polski.

W ostatnich dniach znacznie wzrosła ilość osób, usiłujących nielegalnie przekroczyć granicę z Sowietów do Polski. Patrole K.O.P. codziennie zatrzymują po kilka osób lub nawet całe rodziny...

zatrzymani, podczas badania zeznają, iż niemożność znalezienia pracy i głód zmusza ich do ucieczki do Polski.

Pożar strażnicy sowieckiej. Przedwczoraj na przeciwko pododdziału Leonopol wybuchł pożar strażnicy sowieckiej, która w kilka godzin doszczętnie spłonęła.

Schwytanie przemytników. W nocy z dnia 20 na 21 bm. patrol K.O.P. w rejonie strażnicy Orany, natknął się na dwóch przemytników, którzy usiłowali przemyć z Polski do Litwy większą ilość tytoniu i cygar...

nie odpowiedzialności przed swymi dziećmi jako sędziami w przyszłości. ta gorąca chęć pozostawienia po sobie silnych duchem i ciałem daje nam rękojmię, że placówka nowopowstała rozwijać się będzie i wyda plony spędziane.

Wywieszenie płachty czerwonej.

Wczoraj około godz. 6 ej rano została wywieszona płachta czerwona w Landwarowie w rejonie papierni.

W wyniku przeprowadzonego dochodzenia policja wykryła sprawę.

Tajemniczy nieznajomy.

We wsi Gańca pow. Święciańskiego odbywała się huczna zabawa. W pewnym momencie posterunkowy Recki obchodowy dowiedział się, iż wśród uczestników libacji jest jakiś mężczyzna b. podejrzany.

Policjant przybył do chaty i usiłował nieznanego wylegitymować, lecz natrafił na opór z jego strony do tego stopnia, iż zmuszony był zażądać interwencji sołtysa.

Po chwili, kiedy policjant powrócił z przedstawicielem władzy wiejskiej, z izby wybiegli nieznajomy, i rzucił czemś ciężkim w Reckiego, wobec czego ten padł bez zmysłów na ziemię.

Odwieziono go do szpitala w Święcianach i tu okazało się, iż ma pękniętą czaszkę i wstrząs mózgu.

Nieznajomy zbiegł.

Budowa mostów na Wileńszczyźnie.

W ciągu bieżącego roku staraniem wileńskiej okręgowej dyrekcji robót publicznych wybudowano 4 mosty rozporowo-zastrzałowe na rzece Stracy pod Kryniszkami o rozpiętości 33 m. na rzece Mesznie w okolicy Balule pow. Święciańskiego, na Urle w okolicy Świątek o rozpiętości 42 m. i w okolicy Miedziola most o rozpiętości 20 m. Niezależnie od tego okręgowa dyrekcja robót publicznych rozpoczęła w roku bieżącym budowę wielkiego 41-przesłowego mostu na rzece Wilji w okolicy Niemenczyzna. Most ten ma również rozpiętość 107,2 m. (z.)

Pamiętajcie o Polskiej Macierzy Szkolnej.

Pojedziemy na księżyc.

Nowe widoki kolonizacyjne. — Niesamowity ekspres.

Przeloty nad Atlantykiem w aeroplanie uważane będą za przestawę wprost ślimaczy sposób lokomocji, skoro astronom niemiecki Max Vallier szczęśliwie zrealizuje swój projekt i „sypnie” nad Oceanem w „statku astralnym” o zapędzie rakietowym, przebywając przestrzeń z Europy do Ameryki w przeciągu niespełna dwóch godzin.

Wspomniany uczonej zajęty jest już od pewnego czasu budową napowietrznego statku, będącego pewnego rodzaju kombinacją samolotu i olbrzymiej rakiety. Po dokonaniu licznych lotów próbnych charakteru aparatu ulegać ma stopniowej zmianie tak, że w końcu maszyna, zatrącający zupełnie cechy aeroplanu, stanie się po prostu rakieta lotnicza, umożliwiająca wycieczki na niezmiernie odległość — pono nawet aż w strefy astralne. Obecny typ maszyny latającej nigdy osiągnął tego nie zdoła — powiada p. Vallier w czasopiśmie „Observer”. Im bowiem aparat wyżej się wzbija, tem rzadszą staje się atmosfera, który to fakt, rzecz prosta, wpływa hamująco na pęd maszyny. Z tego też powodu zdobyto po dzień dzisiejszy rekord wysokości — jakiejś 15.000 mtr. — stanowią już prawie ostateczną granicę do jakiej obecne samoloty dotrzeć mogą. To jednak jest niewystarczające. Człowiekowi powinna być dana możliwość wznoszenia się w przestworza na stopięćdziesiąt, nawet na pięćset kilometrów—wola przedsiębiorcy astronom. Jedyne aparat, którego działanie jest zupełnie niezależne od otaczającego go powietrza, może wyruszyć w podróż astralną i to tylko wówczas, gdy będzie mógł rozwiniąć dostateczną szybkość i dana mu będzie możliwość zabrania potrzebnej ilości paliwa. Jedyntym typem maszyny posiadającej te warunki jest—zdaniami p. Valliera—rakietka lotnicza. Jeżeli uda się skon-

struować aparat napowietrzny, przebiegający 12.800 m. na sekundę, to tenże zdoła, jak wykazała kalkulacja, wyostać się poza obręb siły przyciągającej ziemi. Wówczas odbywanie podróży na księżyc będzie możliwe; możliwe będzie lądowanie na srebrnym globie i dokonywanie dowolnej jazdy powrotnej na ziemię. Księżyc mógłby się stać wówczas rodzajem kolonii naszej planety. Przeciwnicy projektu wskazują na okoliczność, że statek astralny szybujący z niebywałą szybkością przez przestworza powietrzne uległby zapaleniu, jakeim ulegają meteory, a nawet przy uniknięciu tej ewentualności, w lodowatym zimnym strefie międzyplanetarnej stałby się tak kruchym, że mógłby przy jakiegokolwiek sposobności rozpaść się w puch i proch. Obawy te p. Vallier stara się rozwiać, powiadając: Wszystkie te momenty były przeziemnie brane w rachubę. Aczkolwiek nie posiadamy doświadczenia względem operowania aparatem w bezpowietrznych i lodowatym zimnym obszarach astralnych, mamy możliwość poczynienia—przed przedsięwzięciem lotu próbnego—odnośnych doświadczeń laboratoryjnych na małym modelu statku—rakiety. Problem wytworzenia wewnątrz aparatu powietrza o ciśnieniu i składzie takim, jakie dla organizmu ludzkiego są konieczne, nie przedstawia żadnych trudności. Natomiast są pewne okoliczności, które należy wziąć pod uwagę przy przedsięwzięciu bądź co bądź ryzykownej wycieczki w zaświaty: Nie jest nam wiadomym, czy brak istnienia siły przyciągającej w przestworzu międzyplanetarnym nie spowoduje objawu, zawrotu głowy lub nawet zemdlenia. I w tem tkwi groźne niebezpieczeństwo. Nie trudno bowiem sobie wyobrazić strasznych skutków wywołanych omroczeniem zmysłów pilota.

RUCH WYDAWNICZY.

„Myśl Narodowa” a ruch Młodych. Najnowszy (24) zeszyt „Myśli Narodowej” jest jednym z wielu świadectw twórczej pracy umysłowej obozu narodowego. Wśród autorów przeważają tym razem pisarze młodzi, cały zeszyt zresztą ułożony jest niejako pod znakiem Zjazdu Młodych Obozu Wielkiej Polski, jaki niedawno odbył się w Warszawie. Na czele numeru zamieszczono artykuł p. Rembielińskiego p. t. „Wielka Polska”, będący obszernym streszczeniem referatu, wygłoszonego na Zjeździe. Nadzwyczajną interesującą jest także W. J. Chwałewika p. t. „Ameryka współczesna”, godne zaznaczenia są również cenne, sumienne przemyslane uwagi J. Drabnika p. t. „Umysłowość a polityka”. Starsze pokolenie pisarzy reprezentują przedewszystkiem sen. Władysław Jabłonowski, który ogłosił doskonały artykuł p. t. „Faszyzm a Maciavellium”, oraz Aleksander Świętochowski, obchodzący właśnie w tym miesiącu sześćdziesięciolecie pracy pisarskiej, a w swym „Liberum Veto” pisać o Zjeździe Młodych z piórem, młodzieńcym idealizmem.

Dział literacki ozdabiają wyjątki z ogłoszonego poraz pierwszy w zeszłym miesiącu pamiętnika Bacha, zawierające jego wrażenia w podróży przez Polskę. Redaktor Z. Wasilewski zamieścił znakomitą recenzję z premiery najnowszej sztuki A. Nowaczyńskiego p. t. „Wojna Wojnie”. Cena zeszytu 1 zł. kwartałale wynosi 6 zł.

NADESLANE.

Tajemnicze przygotowania! W pustym od dłuższego czasu lokalu restauracji Wróblewskiego, dzieją się jakieś tajemnicze rzeczy. Codziennie przybywają tu wozy, naładowane olbrzymimi skrzyniami, kręcą się robotnicy, lokal odświeża się, porządkuje.

Nasz sprawodawca, wysłany specjalnie w celu zbadania, co znaczą te tajemnicze przygotowania, nie zdołał się dowiedzieć nic konkretnego.

Redakcja jednak nie poniechała dochodzeń i mamy nadzieję, że w najbliższych dniach będziemy mogli podać naszym czytelnikom garść pewnych wiadomości.

Z KRAJU.

N. Wilejka. Dnia 20 b. m. w Ognisku Kolejowym w N. Wilejce odbyło się uroczyste poświęcenie przez miejscowego proboszcza ks. Edyziałowicza na jesieni powstałego przedszkola „Dom Dziecka”. Sympatyczną uroczystość, urozmaiconą pokazami maluczkich, zaszczycił swą obecnością prezes Dyrekcji inżynier Staszewski, który w dłuższym przemówieniu, wyka-

zując ogrom pracy wykonanej w ciągu 9 lat samodzielności Narodu przez społeczeństwo Polskie, nawoływał wszystkich, aby każdy coś dobrego z siebie dał na korzyść bliźniego, nie zważając czy to będzie na polu oświaty, sportu, czy nawet ogłady towarzyskiej, nie wyszukując wad cudzą, a starając się spolem dźwigać gmach państwowości naszej.

Brac kolejarska wykazywała zawsze zdolności grupowania się i ofiarnej pracy — to pojmo-

WIEJSKI KINEMATOGRAF KULTURALNO-OSWIATOWY Sala Miejska ul. Ostrobramska 5.

Dzisiaj będą wyświetlane filmy: „Przechodźca” (Miłość wielkiego miasta) — dramat w 7-miu aktach. Nad program: „Herod Baba” komedia w 2 aktach. Ostatni seans o godz. 10. Cena biletów. parter 60 gr. i 10 gr. na powodzien, balkon — 30 gr. i 5 gr. na powodzien. Początek seansów we wszystkie dni o g. 4-jej. W poczekalni koncerty radio. Orkiestra pod dyrekcją kapelmistrza P. W. Szczepańskiego. Następnym program: „Monte-Santo”.

Kino „HELIOS” ul. Wileńska 38.

UROCYSTA PREMIERA! Korona arcydzieła sztuki filmowej. Film, przerażający najbujniejszą wyobraźnię ludzką. Najpotężniejszy z monument. superfilmów wszystkich czasów. Główną rolę kobiecą odwarza najnowsza rewelacja aktorstwa filmowego BRYGIDA HELM, w gl. rol. męskich: ALF ABEL, R. Llej-Rogge i Gustaw Frolich. Trzy lata pracy. Trzy miliony dolarów kosztu! Z PRASY: „Film, jakiego jeszcze nie było i chyba już nie będzie, boć i wynalazłość ludzka ma swe granice...” (The Times). „Najbujniejsza fantazja ludzka nie mogłaby czegoś piękniejszego wymarzyć...” (Le matin). Uprząsła się Sz. Publiczność o przybycie na początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15 w.

Kino-Ka „Polonia” [Mickiewicza 22.]

Dzisiaj nadzwyczajna premiera! Czar egzotycznego wschodu. „PERLA HAREMU” dramat wschodni w 8 akt. W rolach gl. Greta Nissem, Ernest Torrence, William Gollier. Turcja i Persja na ekranie. Niebawymy prechop wschodu. Bogata wystawa. Obraz ten przewyższa „Białe niewolnice” i „Złodziej z Bagdadu”. Specjalna ilustracja muzyczna dostosowana do obrazu wykona orkiestra koncertowa z 24 osob pod batutą M. Salnikiewicza. Nad program: „Wielkie święto krwi i chwały polskiej” (9 rocznica Odrodzonej) niepodległości i powrotu z niewoli Wodza Narodu Józefa Pilsudskiego! Początek seansów: o g. 4, 5.30, 7, 8.30 i 10.20.

„Metropolis” (Miasto Przyszłości)

Ulica Wileńska Nr. 3. Tel. 567. Przyjmujemy od 8/8 — i 4-8. W.Z.p. 29

INTROLIGATORNIA „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO”—ul. Mostowa 1 PRZYJMUJE WSZELKIE KSIĄŻKI DO OPRAWY WYKONANIE STARANNE, CENY UMIARKOWANE.

LEKARZE KUPNO Szuka pracy. Dr. Leon Ginsberg CHOROBY WENERYCZNE. CZYNI, SKÓRNE. Ulica Wileńska Nr. 3. Tel. 567. Przyjmujemy od 8/8 — i 4-8. W.Z.p. 29

Dr. Blumowicz Choroby weneryczne syfilis i skórne. Ulica Wileńska 21. (Tel. 921) Od 9-1 i 3-8. W.Z.P. 63.

Dr. POPILSKI Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuję od godz. 10 do 1 i od 5-7 p.p. W. Puhulanka 2, róg Zawalnej. W.Z.P. 1

Dr. ŁUKIEWICZ Choroby skórne i weneryczne. przyjmuję od g. 1-2 i od 4-7 po p. Uł. Ad. Mickiewicza 9, — wejście z ul. Śniadeckich 1 W.Z.P. 30

Dr. K. Sokołowski Chor. skórne i weneryczne Uł. Wileńska 30, m. 14. 9 — 12 i od 5 — 7 pop. Ponadto we wtorki, czwartki i piątki od g. 3 i pół — 4 w Poradni ul. Garbarska 3. 554 W.Z.P. 160

AKUSZERKI AKU-SZERKA OKUSZKO powróciła i wznowiła przyjęcie chor. ryc. Mostowa 23, m. 6. W.Z.P. 24

Masło AMADA odznaczone zostało na ostatnich 3 roślino wystawach w POZNANIU, GDANSKU, i KATOWICACH ZŁOTYMI MEDALAMI. Czy znacie już Amada? wyborowe masło roślinne. Skład fabryczny, WILNO, ZAWALNA Nr. 27.

LOKALE Lokal biurowy komfortowy, większy lub mniejszy do wynajęcia od zaraz. Dom H.K. „Zachęta” Gdańska 6. Telef. 9 — 05 319-2

SPRZEDAŻ Tanie sprzedam męłą młocarnie Wichterle używaną i manę 4-o konny. F Janczukowicz Wilno, Orzeszkowej 11, m. 17. 2867-1

Tylko 6,000 dolarów wpłacić przy kupnie dużej dochodowej kamienicy z wolnym mieszkaniem w centrum miasta. Dom H.K. „Zachęta” Gdańska 6, telef. 9 — 05. 317-1

Dr. POPILSKI Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuję od godz. 10 do 1 i od 5-7 p.p. W. Puhulanka 2, róg Zawalnej. W.Z.P. 1

Mieszkanie i pokoje Mieszkanie 3 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Wilkomińska 1, róg Kalwaryjskiej. 2920

Pokoju meblow. Meblow. Pokój z meblow. gabinetow. tanio do wynajęcia. Mickiewicza 44, m. 22. 2922

Wolne posady Potrzebna od zaraz kucharka-gospodyni na wyjazd. Wymagane są rekomendacje. Zgłosić się: Sierakowskiego 25-5 L. Niemłowa. 2919

MEBLE MEBLE najtaniej nabyć można w D-N. H. SIKORSKIEGO i S-ka ul. Zawalna 30. 544-20

MEBLE PRZYJMUJE obstalunki damskich i dziecięcych sukien. Sierakowskiego 6, m. 5. 2916-3

Zgub. Index U. S. B. na imię Stefana Martinbanda. — un. się. 2921

Zgub. książkę wojskową wyd. przez P. K. U. Wilno na imię Janna Jacewicza zamieszkał w zaś. Kuźmicki gm. Rudomino pow. Wil. — Trockiego—u nieważnia się. 2915

Zgubiono 20-XI złotą bransoletę mięką. Znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem według adresu: Niemiecka Nr. 1, Hotel Sokolowski pok. Nr. 6. 2899-1

Poszukuje członków rodziny Lisowieckich. Zgłosić się do „Ruchu” Kraków, Szczepańska pod „Mizura”. 623-1

Zgubitem weksel ua sumę zł. 100—płatny 30 X r. b. za podpisem Księgarńi Stow. Nauczycielstwa w Wilnie. Weksel unieważniony. Znalazcę proszę zwrócić za wynagrodzeniem w/g adresu: H. Bruk, Niemiecka Nr. 15. 574

Zgub. kwit na 200 zł. wyd. przez rejeanta P. Korsaka na imię W. derowej Urszuli zam. przy ul. Ślepej 1—u nieważnia się. 2914

W dniu 20 b. m. między godziną 11 a 12 rano na ulicy Wileńskiej od apteki Miejskiej do kościoła św. Jerzego, lub w tym kościele, został zgubiony damski mały złoty zegareczek na cienkiej łańcuszkowej bransoletce. Uczelwemu znalazce, za odpowiednim wynagrodzeniem, proszę o zwrocie. ul. Trocka 11, m. 7. Zgubiony zegarek nie tyle wartościowy jak pamiętkowy. 2912

Poszukuje na 2,000 zł na rok. Pełna gwarancja. Informacje udziela „Cristal” kawiarnia, W. Puhulanka 1a. 2918-1

Zgub. ks. wojsk. wydaną przez PKU—Lida na imię Antoniego Zyrnińskiego, zam. w maj. Hołodziskiej, gm. Koniaskiej un. się. 2911

WŁOSOW wypadanie, łupież, łysienie u s u w a „Esencja Chinowo Chmielowe” i „Mydło Chinowo Chmielowe” (z Kogutkiem). Sprzedają apteki, składy apteczne. Główny skład Apteka Gaseckiego, ul. Freta Nr 16. 581-100 Wydz. Zdr. Publ. Nr. 154

WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI z pierwszorzędnych kopalń z dostawą do domu, na żądanie w wozach plombowanych, dostarcza firma „T R E S” Gdańska 1 m. 5, tel. 11-37 i firma „Tadeusz Kowalski i Trylski” Mickiewicza 32. HURT I DETAL. CENY NAJNIŻSZE. 808-7

WĘGIEL OPALOWY I KOWALSKI z dostawą od 1 tony.—W zamkniętych plombowanych wozach.— CENY NAJNIŻSZE. M. DEULL Jagiellońska 3, m. 6. Tel. 811. 405

DZIERŻAWY Lekarz. Ze strachem pyta chory lekarz: — Jakiego Pan zażąda honorarium, panie doktorze? Lekarz kłepie chorego uspokajająco po ramieniu: Niech się Pan nie obawia! Już ja się uložę z pańskimi spadkobiercami. Wydział drogowy codziennie oprócz dni świątecznych w godzinach od 12—1-jej pokój Nr. 2-a. 2067-0 Dyrekcja K. P. w Wilnie.

OGŁOSZENIE. Dyrekcja K. P. w Wilnie ogłasza przetarg na dzierżawę sklepu w Wilnie ul. Wielka Puhulanka Nr. 12 z terminem objęcia od 1-go stycznia 1928 r. Termin składania ofert do 17 grudnia b. r. do 12 godz. Oferty należy przysłać pod adresem „Prezydium Dyrekcji K. P. w Wilnie, ul. Słowackiego Nr. 2 lub składać do specjalnej skrzynki przy Prezydium z napisem na kopercie „Oferta na dzierżawę sklepu w Wilnie”. Informacje o warunkach przetargu udziela Wydział drogowy codziennie oprócz dni świątecznych w godzinach od 12—1-jej pokój Nr. 2-a. 2067-0

MEBLE najtaniej nabyć można w D-N. H. SIKORSKIEGO i S-ka ul. Zawalna 30. 544-20

Wytłumaczył anons. — Podobno firma „Byle dalej, poszukuje kasjera. Czy to jest możliwe? Wszak dopiero przed miesiącem przyjęto nowego. — Właśnie tego poszukują...